Nr. 49 Śmigiel, środa 1. marca 1922. Rok 32

# ORĘDOWNIK ŚMIGIELSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. — Przedpłata miesięcznie z przynoszeniem 175 mk., W agencjach miesięcznie 160 mk. Numer pojedyńczy 7 mk. niedzielny 10 mk. TłLEFON nr.65 Skrzynka poczt. 13.

OGŁOSZENIA STAROSTWA, KOMISARJATÓW, MAGISTRATÓW ORAZ WŁADZ POLICYJNYCH SĄ PRAWOMOCNE.

Cena ogłosz.: za 1-łam. wiersz petyt. 10 mk., w części urzędowej lub reklamowej 20 mk. Adr. Admin. i Red. Śmigiel - Wielkopolska. Poczt.kont. czek. A. Klóskowski w Poznaniu nr. 160 006, w Wrocławiu (Breslau) nr.7283.

## CZĘŚĆ URZĘDOWA.

## Przepisy zapobiegawcze o nieszczęśliwych wypadkach.

Podług doniesienia Starostwa Krajowego w Poznaniu skarżą się posiedziciele i gospodarze, że przepisy zapobiegawcze o nieszczęśliwych wypadkach są takowym bardzo mało znane.

Poniżej podaję część I do IV już za czasów niemieckich wydanych przepisów i zaznaczam, że takowe nadal obowiązują.

### Część I.

poszczególne przepisy zapobiegawcze o nieszczęśliwych wypadkach w głównych przedsiębiorstwach rolniczych.

### Rozdział I.
### Przepisy ogólne.

1. Następujące przepisy zapobiegawcze o nieszczęśliwych wypadkach mają ograniczyć do minimum żądania osób zatrudnionych w rolnictwie.

2. Do tych przepisów podane wyobrażenia mają służyć li tylko jako przykłady do praktycznego wykonywania żądanych urządzeń ochronnych.

3. Osobom zatrudnionym w przedsiębiorstwie rolniczem, jest wzbronione w wykonywaniu przepisów zapobiegawczych, innym ubezpieczonym osobom robić trudności, lub dawać okazję im do nieprzestrzegania odnośnych przepisów.

4. Zatrudnione osoby, winne stawać do pracy w trzeźwym stanie i podczas pracy nie wolno im używać napoji alkoholowych.

5. O wszelkich spostrzeżeniach braku urządzeń zapobiegawczych o nieszczęśliwych wypadkach przy maszynach każdego rodzaju lub budowlach chylącem się do upadku oraz braku przedmiotów do używania przy pracy, winno być natychmiast zgłoszone odnosznemu przedsiębiorcy wzgl. jego zastępcy.

6. Przepisowe urządzenia zapobiegawcze o nieszczęśliwych wypadkach winne być stale przymocowane na miejscu przeznaczenia. W razie zdemontowania celem naprawy należy stosowne środki zastosować, aby nie narazić pracownika na jakiekolwiek niebezpieczeństwo życia.

### Rozdział II.
### Sprzęta, materjały wybuchowe i sztuczne nawozy.

7. Wszelkie sprzęta i narzędzia muszą być przed używaniem zbadane i wolno je tylko w stanie użytkowem używać. Takowe należy na takiem miejscu przechowywać, aby o nie nikt zranić się nie mógł. Maszyny jak np. młockarnie, prasy do słomy, sieczkarki zapędowe i ręczne, koła zapędowe u lokomobile, motory, manerze i wszelkie wałki transmisyjne, śrótowniki zapędowe i ręczne gniotowniki do gniecenia zboża, wiewniki, maszyny do rżnięcia kartofli, ćwikły itd. tak zapędowe jak ręczne oraz piły zapędowe, muszą być stale zaopatrzone w potrzebne zastawy lub siatki ochronne.

Kosy należy do i z miejsca zatrudnienia nosić tylko za poprzedniem całkowitem pokryciem lub owinięciem ostrza.

9. Celem zapobieżeniu okaleczenia należy sprzęty ostre i kłujące jak kosy, widły każdego rodzaju, toporki, haki itd. przy transportowaniu na wozach lub chwilowem nie używaniu na miejscu pracy mocno utknąć, wzgl. na takiem miejscu umieścić aby nikt się nie mógł okaleczyć.

10. Kós do rznięcia słomy nie wolno w chlewach lub innych zabudowaniach gospodarstwa w jakikolwiek sposób przymocowywać.

11. Osełki do ostrzenia kós muszą być zapatrzone w ochraniacze ręki.

12. Dźwignie (windy winne posiadać automatyczny hamulec, tak że odbicie korby lub niechcące spadnięcie ciężaru nie powinno mieć miejsca. Przy dźwiganiu ciężaru nie wolno pod wiszący na dźwigni ciężar wchodzić.

13. Osoby zatrudnione przy tłuczeniu kamieni oraz kładące zboże w młockarnie przy młóceniu, winne mieć okulary lub maskę ochronną zawdzianą.

14. Przy rozsadzaniu prochem kamieni nie wolno posługiwać się żelaznemi lub stalowemi ubijączami. (Dozwolone jest tylko drewnianemi lub koprowemi.) W razie nie wypalenia strzału wolno dopiero miejsce schronienia po upływie 15 minut od zapalenia opuścić. Pozatem nie wolno materjału wybuchowego wydobyć tylko przy drugim obok kładącym ładunku go usunąć lub też wodą zatopić. W obwodzie w którym się materjały wybuchowe znajdują jest palenie tytoniu wzbronione.

15. Osobom z otwartemi ranami na rękach nie wolno siać sztucznych nawozów lub wykonywać jakolwiek prace z płynami żrącymi i trującymi.

### Rozdział III.
### Hudowla bydła.

16. Wzbrania się swawolnie lub złośliwie zwierzęta popychać, drażnić i bić.

17. Zwierząt zjadliwych nie wolno na pastwiska pędzić.

18. Zwierzęta które są znane jako zjadliwe muszą być poza chlewem zaopatrzone w kaganiec.

19. Konie bijące (rębacze) muszą być umieszczone w osobno silnie zbudowanych przegrodach.

20. Osobom niżej lat 12 nie wolno powierzać pojenia i pławienia koni.

21. W wypadkach gdzie woda jest tak głęboka, że konie przy pławieniu muszą pływać nie wolno komukolwiek na ich jeździć, natomiast winne być na linie w wodę wprowadzone.

22. W miejscach przeznaczonych dla postoju koni lub pod żłobami nie wolno spać osobom o ile to miejsce jest zajęte przez konia.

23. Przy pokrywaniu należy klaczom założyć pocięgiel.

24. Przeszło 1 rok stare buhaje winne być w oborach na silnych łańcuchach albo na szyjnikach podwójnie uwiązane.

25. Przeszło 1 rok stare buhaje muszą mieć obrączki nosowe pozakładane i po za oborą winne być na drążku wodzowym, łańcuchu lub linie założonej na obrączce prowadzone. Nie wolno jest złośliwych buhaji prowadzać bez zasłony na oczach. Wyjątek stanowi tylko miejsce pojenia lub pastwisko. Złośliwe buhaje muszą być podczas paszenia na pastwisku trzymane na wodzy i nie wolno ich zaprzągać.

26. Miejsca pokrywania winne być tak urządzone, ażeby krowa stała pomiędzy dwiema silnie zbudowanemi ścianami, które od zewnątrz muszą być podparte belkami. W wypadkach gdzie miejsce pokrywania znajduję się w zabudowaniu, musi się znajdować oprócz głównego wejścia przynajmniej jedno wyjście w razie niebezpieczeństwa by osoby będące obecne przy pokryciu mogły się bezpiecznie ulotnić nie narażając się na życie przez rozbestwionego buhaja.

### Rozdział IV.
### Utrzymywanie furmaństwa.

27. Osobom ociemniałym, głuchym, umysłowo chorym, idjotycznym, (umysłowo słabo rozwiniętym) epileptycznym i pianym nie wolno powierzać kierownictwa woźnicy nad furmankami w gospodarstwie, dzieciom poniżej lat 12 wolno te funkcję tylko powierzać przy pracy w polu, o ile rozchodzi się o powolne poruszanie woza lub kary z jednego miejsca na drugie i to w wypadkach gdzie się rozchodzi o ładowanie lub składanie.

28. Wszelkie wozy gospodarcze i szory wolno używać tylko w stanie nie uszkodzonym, (pewnem do użytku). Podczas jazdy na wozie nie wolno woźnicy odkładać lejc z rąk. Nie wolno jemu również obwijać lejcami rąk lub innych części ciała, bądź to podczas jazdy wozem, lub maszyną rolniczą. Toż samo wzbrania się osobie prowadzącej zwierzę pociągowe. Wyjątek stanowi tylko prowadzenie bydła pociągowego przy pracy w polu, gdzie wolno takowe prowadzić za lekko trzymane cugle. Podczas jedzenia woźnicy obok woza lub maszyny rolniczej winien łejce w ten sposób umieścić, aby mógł takowe każdej chwili pochwycić.

Znajdujące się podczas jazdy osoby na wozie, wtenczas nie wolno obok idącemu woźnicy lejc lub linki z rąk zdawać wzgl. przy wozie zawieszać.

29. Przy ładowaniu siana, zboża itd. na polu, muszą pozostać zwierzęta pociągowe pod stałym dozorem a osobom znajdującym się na wozie należy na każdorazowe poruszenie wozem zwrócić uwagę.

30. Podczas parokonnej jazdy muszą być konie kierowane lejcami krzyżowemi. Koń pojedyńczo zaprzężony musi być kierowany lejcami podwójnemi, a wyjątek stanowią tylko wykonywane prace rolne.

31. Woźnicom nie wolno podczas jazdy siadać lub stać na dyszlu i barce.

32. Woźnica winien każdorazowo przystanąć, o ile zachodzi: doprowadzenie do porządku woza, szorów, lub poprawienie ładunku.

33. Przed oddaleniem się podczas postoju od woza musi woźnica wpierw odłożyć postronek i lejce lub linkę tęgo przywiązać, ewent. znajdujący się hamulec przyciągnąć.

34. Wzbrania się z siadania podczas jazdy z woza lub z będącej w biegu pracującej maszyny itd.

35. Wzbronione jest wieźć więcej niż dwa wozy razem złączone. Dwa złączone wozy wolno wieźć tylko wtedy, jeżeli tylny wóz nie jest większy, cięższy i wyżej naładowany jak poprzedni. Połączenie obydwóch wozów należy uskutecznić przez dostatecznie silne połączenie dyszla tylnego woza z wozem poprzednim. W miejscach spadzistych musi być hamulec przy drugim wozie obsłużony.

36. W okolicach w pagórkowatych winne być wozy, młockarnie i presy wozowe, lokomobile itd. zaopatrzone w urządzenia hamulcze, a podczas ślizgawicy winne takowe posiadać urządzenia zapobiegawcze przeciw szybkiemu ześlizgnięciu się.

37. Celem bezpiecznego siedzenia woźnicy na siedzeniu, winien być każdy wóz zaopatrzony w zaporę czy to z drzewa lub żelaza tak zbudowaną, ażeby woźnica podczas jazdy mógł się nogami dość silnie zaprzeć. Wozy odpowiednie zbudowane, albo przeznaczone do odpowiedniego użytku, winne być zaopatrzone w stopnie do wchodzenia i schodzenia.

38. Przy kolejkach polnych należy szyny na skrętach tak założyć ażeby zewnętrzna szyna nie była kładziona na równi z szyną wewnętrzną. Na skrętach winien być tor odpowiednio rozszerzony, lecz za wyjątkiem tych torów gdzie są wózki kolejkowe o podwójnem urządzeniu kołowem używane. Spad toru nie powinien 1 mtr. w 20 metrach długości przekraczać. W razie większego spadu nie wolno posługiwać się krąglami hamulczymi, lecz każdy wózek musi mieć urządzenie hamulcze. Podczas równoczesnej jazdy więcej wózkami kolejkowemi, musi być ilość wózków z hamulcami tak rozdzielona, ażeby pociąg mógł być na każdem miejscu toru natychmiast zatrzymany.

Wózki wywrotowe winne być zaopatrzone w zaporę zapobiegawczą automatycznemu wywróceniu się wózka również muszą posiadać miejsce do stania wzgl. siedzenia, dla woźnicy lub hamulczego silnie przymocowane.

Nie przestrzeganie odnośnych przepisów jest w myśl §§. 1030, 851, 870 p. Ord. Ubezp. karygodne.

PP. posiedziciele ziemscy winni powziąć powyższe do wiadomości, a sołtysi gminni podać takowe podług zwyczaju w swych gminach do ogólnej wiadomości i ścisłego zastosowania.

Śmigiel, dnia 20. lutego 1922 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego.
Kopczyński. Starosta.

---

## Dodatek I.

do regulaminu dotyczącego poboru podatku od psów w mieście Śmiglu z 21. 11. 1911.

Art. 1.

§ 1 ustęp 1 utrzymuje następujące brzmienie:

Od psa nie sącego pobiera się oprócz podatku powiatowego podatek komunalny płatny w ratach półroczych w pierwszych 14 dniach każdego półrocza w kasie miejskiej i to.

| | |
|---|---|
| od pierwszego psa rocznie | 300 mk. |
| od drugiego psa rocznie | 600 mk. |
| od trzeciego psa rocznie | 900 mk. |
| od czwartego i każdego dalszego psa 300 mk. więcej. | |

Art. 2.

§ 1 do a:

Właściciele domostw resp. użytkujący posiadłości zabudowane płacą za jednego psa, który trzymany będzie wyłącznie do pilnowania posiadłości lub do pasienia bydła rocznie tylko 100 mk. podatku gminnego.

Art. 3.

§ 1 do b.

Osoby, trzymające jednego psa do wykonania swego procederu, płacą za niego rocznie 100 mk.

Art. 4.

Osoby wymienione w art. 2 i 3 płacą za każdego dalszego psa pełen podatek. Jeżeli osoby

wymienione w art. 2. potrzebują drugiego psa do pilnowania, natenczas przysługuje magistratowi prawo do zniżenia podatku na 100 mk.

Powyższa zmiana zobowiązuje z dniem ogłoszenia.

Śmigiel, dnia 12. listopada 1921.

Magistrat. (—) Maron.

Drugostronny dodatek I. do regulaminu dot. poboru podatku od psów w mieście Śmiglu z 12. XI. 1911 zatwierdza się na mocy §§ 18 i 77 ustawy o podatkach komunalnych z dnia 14. 7. 1892 r. z tem zastrzeżeniem że dodatek obowiązywać będzie dopiero od dnia ogłoszenia.

Poznań, dnia 28. stycznia 1922.

W imieniu Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego
Przewodniczący
podpis nieczytelny

Ogłoszono:

Śmigiel, dnia 23. lutego 1922.

Magistrat. Maron.

## CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA,

za którą Redakcja bierze odpowiedzialność.

## W sprawie opłacania daniny w drodze przekazów bankowych.

P. Delegat Ministerstwa Skarbu dla spraw daniny w Poznaniu donosi nam:

Płatnicy nadzwyczajnej daniny państwowej, obliczonej na obszarze b. dzielnicy pruskiej, mogą uskutecznić zapłatę daniny na rachunek właściwej kasy poborowej (kasy wydziału powiatowego, magistratu, gminy) w sumach nie niższych jak 100.000 mk. przez przekazywanie ze swych rachunków bieżących, posiadanych w dniu 31 stycznia 1922 r., w następujących bankach oraz ich oddziałach, położonych na obszarze b. dzielnicy pruskiej:

- Bank Centralny w Poznaniu
- Bank Cukrownictwa w Poznaniu
- Bank Kredytowy w Warszawie, Oddział w Poznaniu
- Bank Kratochwill & Pornaczyński w Poznaniu
- Bank Kwilecki Potocki i Ska. w Poznaniu
- Bank Mieszczaństwa Polskiego w Poznaniu
- Bank Poznański w Poznaniu
- Bank Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego w Poznaniu
- Bank Przemysłowców w Poznaniu
- Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu
- Centrala Żyrowa Kas Oszczędności w Poznaniu
- Oddział Poznański Banku Handlowego w Warszawie w Poznaniu
- Polski Bank Handlowy w Poznaniu
- Poznański Bank Ziemian w Poznaniu
- Wielkopolski Bank Rolniczy w Poznaniu.

W poleceniu przekazowem, wystosowanem do banku, winni płatnicy zamieścić następujące dane:

1. kategorję daniny,
2. sumę daniny,
3. oznaczenie Kasy Komunalnej właściwej do poboru daniny.

Równocześnie winni płatnicy o przekazaniu kwoty daniny zawiadomić właściwą kasę poborową.

## Insygnja z Włodzimierza wołyńskiego.

Tajemnica insygnjów koronych polskich, która poruszyła przed dwoma laty tak żywo ogół polski z powodu wyprawy przedstawicieli Ministerstwa Spraw Wojskowych do Włodzimierza Wołyńskiego, zaczyna się obecnie powoli rozjaśniać.

Oddział krakowskiej „Rzeczypospolitej" otrzymał w ostatnich czasach od trzech osób zupełnie wiarygodnych, zajmujących w społeczeństwie stanowiska bardzo poważne, a przedewszystkiem krytycznie usposobionych, równobrzmiące informacje, dotyczące tej sprawy.

Jest więc rzeczą stwierdzoną, że ekspedycja z przed dwóch lat nie była bezowocna. Przeciwnie do Warszawy przywieziono dwa berła, trzy jabłka królewskie, oraz cztery korony, a mianowicie moskiewską, węgierską, szwedzką i Władysława Jagiełły. Do pełnej liczby insygnjów brak natomiast jeszcze korony t. zw. privilegiata, trzech bereł i dwóch jabłek królewskich.

Tesame osoby wyrażają przypuszczenie, że korona ta oraz reszta insygnjów, a przedewszystkiem autentyczny Szczerbiec Bolesława (gdyż w Ermitażu znajduje się jedynie imitacja Sobieskiego), powinny znajdować się jeszcze we Włodzimierzu Wołyńskim.

Sądzić należy, że sprawą tą zainteresują się ponownie nasi posłowie i przedstawiciele nauki i otrzymają wreszcie od p. Gembarzewskiego w pierwszej linji informacje. Gdyby jednak p. Gembarzewskiego obowiązywała tajemnica narzucona przez Ministerstwo Spraw Wojskowych sądzimy, że zostanie on od niej zwolniony, bo chyba już niema powodu do ukrywania.

Oddział krakowskiej „Rzeczypospolitej" byłby ewentualnie gotów przedłożyć odpowiedniej komisji sejmowej, ale wyłącznie tylko komisji sejmowej, nazwiska osób, któreby zeznały, skąd posiadają szczegóły wyprawy do Włodzimierza Wołyńskiego.

## Z Przysieki.

W nrze. 44 „Orędownika Śmigielskiego" pod nagłówkiem oświadczenie, podaje p. Sommerfeld, nauczyciel z Przysieki, jakieś umysłowe marzenia.

Nadmienia on tutaj, że zarzuty jemu czynione w „Orędowniku" nrze. 39. wysłał dozór szkolny z Przysieki w liczbie czterech osób, do władzy, i po sprawiedliwym zbadaniu, okazało się, że to wszystko było nie prawdą, które dozór zmartwiło.

I ten tak mocno zmartwiony dozór przeprosił jeszcze p. Sommerfelda! w tej sprawie chce on dowieść aktami.

Panie Sommerfeld zapytujemy niniejszem do jakiej władzy wysłał dozór szkolny podane w „Orędowniku" zarzuty? — może do Bismarka! gdzie są akta? gdzie to przeproszenie?

Chcesz Pan już za wiele tryjumfować nad dozorem — świadczy tu ostatnie zajście; nasamprzód dozór zażądać w sprawie urzędowej i zaraz przy wstępie do próżnego lokalu szkolnego wyprosić dozór za drzi! poco tam dozór polski, dobry kierownik szkoły wystarczy sam.

Ale nie dziw, że z czasem przyjdzie jakieś umysłowe osłabienie, bo przez tak długie lata (przeszło 14) jak ten Pan zeznaje, fałszywego oskarżenia przez gospodarzy, można się raz wykoleić i stanąć raz na głowie.

Ale p. Sommerfeld zastanów się nad słowem fałszywego oskarżenia; zajrzyj tylko w mapę Twojej przeszłości i wspomnij sobie usposobienie Twoje przeciwko ludności polskiej — a po dobrym rachunku sumienia ujrzysz Pan w miejscu wyrazu fałszywego wyraz (słusznego!)

A dziś? — chciałbyś się Pan Sommerfeld postawić w szereg pierwszych i szczerych obywateli polskich. Lecz pamiętajmy przysłowie które mówi: „Tak długo dzbanek wodę nosi aż się ucho urwie".

Dozór szkolny w liczbie czterech.

Sądzimy, że polemika między nauczycielem p. S. a Dozorem szkolnym w Przysiece tym artykułem się zakończy. Na przyszłość oświadczamy, że tak jedna jak i druga strona celem umieszczania podobnych artykułów będzie musiała zapłacić 20 mk. od jednego wiersza. (Przyp. Red.)

## KRONIKA.

**KALENDARZYK**
Dziś: Albina
Jutro: Heleny ces.
Wschód słońca: 7,47, zachód 6,28.
Długość dnia: 10,58. Przybyło 2,23.

**Nowa parafja.** Ksiądz biskup Zdzitowiecki wydał rozporządzenie, na którego mocy została utworzona nowa parafja we Włocławku, licząca 20 tys. parafjan. Ponieważ parafja ta nie posiada jeszcze kościoła, wszelkie czynności religijne załatwiane są do czasu wybudowania kościoła nowego w kościele katedralnym.

**Zjazd producentów rolnych.** W poniedziałek rozpoczęły się w Poznaniu obrady delegatów Zjednoczenia Producentów Rolnych. W obradach tych bierze udział kilkuset delegatów. Obrady rozpoczęte były uroczystem nabożeństwem w kościele farnym.

**Zemsta bolszewicka na Podolu.** „Ridnij Kraj" donosi, że teror władz sowieckich na Podolu przeciw uczestnikom ostatniego powstania ukraińskiego jest coraz większy. Złożone przeważnie z oddziałów tatarskich ekspedycje wyszukują po wsiach włościan, palą chaty i w ten sposób niszczą Petlurowszczyznę. W Jampolskiem, Uszyckiem, Olgopolskiem, Winnickiem, Latyczowskiem i Humańskiem ekspedycje te spaliły 38 wsi i rozstrzelały setki włościan. Na podwórzu więzienia winnickiego trzymano przez kilka dni w czasie największych mrozów około 50 aresztowanych włościan, których skazano na rozstrzelanie. Jednak gdy przybył po nich oddział tatarski w celu wykonania wyroku, zastał całą gromadę zmarzniętą. Podobnie działo się również w więzieniach po innych miastach.

## Telegramy.

**Rada ministrów.**

Warszawa, 27. 2. Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Ministrów mają wejść m. in. poza porządkiem dziennym sprawy uposażenia pracowników państwowych oraz sprawa regulaminu Komisji Oszczędnościowej przy Ministerstwie Skarbu. Ta ostatnia sprawa wywołana została bezprawnem i bezzasadnem aresztowaniem dyrektora Urzędu Emigracyjnego, p. Młynarskiego, wskutek odniesienia się p. Ministra Skarbu do sądu kasacyjnego. W rezultacie bardzo ożywionej dyskusji na jednem z poprzednich posiedzeń Rady Ministrów polecono p. Ministrowi Skarbu przedłożenie do kilku dni takiego regulaminu tej Komisji, któryby na przyszłość zapobiegał podobnym wykolejaniom.

**Utworzenie spółki polsko-francuskiej.**

Katowice, 27. 2. (Pat.) Powstała tu polsko-francuska spółka akcyjna, na eksploatacji przyszłych polskich kopalń państwowych na G. Śląsku. Spółka obejmie polskie kopalnie państwowe w dzierżawę na lat 36 za opłatą odpowiedniego czynszu. Polacy i Francuzi mają zupełnie równy udział w kapitałach i administracji spółki. Rada nadzorcza spółki składa się z 14-u członków. Ze strony polskiej weszli do rady dr. Benis, Dworzańczyk, Kiedroń, Korfanty, Skarbiński, Wolny i Wyszatycki. Prezesem rady nadzorczej wybrano p. Korfantego.

**Echa zajść na G. Śląsku.**

Paryż, 25. 2. „Matin" donosi, że Rząd Francuski po dyskusji w Izbie Deputowanych w sprawie napadu i zabicia żołnierzy francuskich pod Gliwicami zawiadomił Rządy Sprzymierzonych, iż jest zdecydowany zwrócić się do Rządu Rzeszy z żądaniem wypłacenia 14 miljonów franków tytułem odszkodowania za zabicie żołnierzy francuskich.

Berlin, 25. 2. Rząd Rzeszy wręczył Komisji Międzysojuszniczej w Opolu notę, w której twierdzi, iż wachmistrz policji Rüdenberger został w Gliwicach napadnięty i zastrzelony przez trzech pijanych żołnierzy francuskich Rząd Niemiecki oczekuje surowego śledztwa i ukarania winnych oraz prosi o powiadomienie go o wynikach śledztwa, wreszcie zastrzega sobie żądanie odpowiedniego zadośćuczynienia w szczególności odszkodowania dla rodziny Rüdenbergera.



Redaktor: Julian Tycska, Wydawca: A. Kłóskowski. Czcionkami drukarni Kłóskowskiego w Śmiglu.